

Tadeusz Stegner*

Od narodu szlacheckiego do narodu wszystkich warstw – tworzenie się nowoczesnego narodu polskiego w XIX w. i na początku XX w.

From the nation of the nobility to the nation of all social strata – the formation of the modern Polish nation in the 19th and early 20th centuries

Abstract: Summary. In the nineteenth century on Polish lands we are dealing with rapid civilizational, economic and social changes. State divisions are gradually disappearing. New structures are formed. These changes also apply to national issues. We can say that in the nineteenth century the concept of nation changed: from a political nation of the nobility to a nation of ethnic Polish origin, where language and religion played a significant role. The Polish peasant population, Polish bourgeoisie, and workers to a large extent integrated with the Polish nation, joined the Polish landed gentry and intelligentsia. A nation was emerging, encompassing all social strata. On the other hand, the non-Polish-speaking Ukrainian, Belarusian, Lithuanian and Jewish communities began to define their nationality not as Polish, but more and more often as Ukrainian, Lithuanian, Jewish to a lesser extent, or Belarusian. These processes will intensify in the interwar period, when we will be dealing with an independent Polish state implementing its nationality policy.

Keywords: Poland, nation, nobility, language

Streszczenie: W XIX w. na ziemiach polskich mamy do czynienia z szybkimi zmianami cywilizacyjnymi, gospodarczymi, społecznymi. Stopniowo zanikają podziały stanowe. Tworzą się nowe struktury. Te przemiany dotyczą także spraw narodowościowych. Możemy stwierdzić, że w XIX w. zmieniło się pojęcie narodu: od narodu politycznego szlacheckiego do narodu o podłożu etnicznym polskim, gdzie język i religia odgrywały znaczącą rolę. Polska ludność chłopska, mieszczaństwo polskie i robotnicy w dużym stopniu zintegrowali się z narodem polskim, dołączyli do polskiego ziemiaństwa czy inteligencji. Powstawał naród obejmujący wszystkie warstwy społeczne. Natomiast niepolskojęzyczne

* Tadeusz Stegner – prof. dr hab., Uniwersytet Gdański, Polska, ORCID 0000-0002-3249-0214, adres: e-mail: tadeusz.stegner@ug.edu.pl.

społeczności: ukraińska, białoruska, litewska, żydowska zaczęły określać swoją przynależność narodową nie jako polską, ale coraz częściej jako: ukraińską, litewską w mniejszym stopniu żydowską czy białoruską. Te procesy ulegną nasileniu w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy będziemy mieli do czynienia z niepodległym państwem polskim, realizującym swoją politykę narodowościową.

Słowa kluczowe: Polska, naród, szlachta, język

Wstęp

Problem postawiony w tytule doczekał się już wielu publikacji. Na temat kształtowania się narodu polskiego powstało kilkanaście książek, dziesiątki, a może i setki artykułów. Samo ich wyliczenie zajęłoby wiele stron. Nasuwa się więc pytanie, czy warto jeszcze raz o tym pisać. Uznałem, że nowe, mam nadzieję, w miarę syntetyczne spojrzenie na to zagadnienie może być przydatne, skłonić do dyskusji, refleksji. Samo pojęcie narodu wywołuje już wiele kontrowersji. *Słownik języka polskiego* utożsamia je z narodowością i uznaje, że jest to „ogół mieszkańców danego terytorium, mówiących jednym językiem, związanych wspólną przeszłością i kulturą”¹. Nie jest to oczywiście jedyna propozycja. Jest ich znacznie więcej, ale według Tomasza Kizwaltera żadna nie „spotkała się z powszechną akceptacją”, a „wielu badaczy uznało definiowanie narodu za wysiłek daremny”². Jest w tym sporo racji, miłość do ojczyzny, narodu są uczuciami, a te są trudne do ścisłego określenia.

Wśród historyków, ale także socjologów, antropologów mamy różne koncepcje dotyczące powstawania narodów. Jedni uważają je za zjawisko naturalne, a nawet wrodzoną cechę człowieka – rodzimy się jako osobnik przynależny do danej narodowej zbiorowości³. Drudzy twierdzą, że współczesne narody wywodzą się z czasów średniowiecza, oparte są na etnicznych podstawach i jedynie w XIX w. idee narodowe uległy unowocześnieniu i upowszechnieniu między wszystkie warstwy, nie tylko wśród tych oświeconych. Inni, głównie badacze anglosascy, ale i wielu też z naszego kraju, twierdzą, że narody są w pewnym

1 *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 4, Warszawa 1963, s. 1171.

2 T. Kizwalter, *Nacjonalizm, czyli o kłopotliwych pojęciach*, [w:] *Nacjonalizm w sztuce i historii sztuki 1789-1950*, red. D. Konstantynow, R. Pasieczny, P. Paszkiewicz, Warszawa 1998, s. 9.

3 „W przekonaniu potocznym członkiem zbiorowości narodowej staje się dziecko przez sam fakt urodzenia się z rodziców określonej narodowości i w kraju o dominującej lub wyraźnie wyodrębnionej narodowej zbiorowości” – pisała Antonina Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 15-16.

stopniu dziełem inżynierii społecznej podjętej na przełomie XVIII i XIX w. przez elity w celu stworzenia nowych więzi społecznych, gdy stare, np. stanowe, pod wpływem przemian cywilizacyjnych i postępu gospodarki kapitalistycznej się rozpadły. Według Ernesta Gellnera: „powstanie narodów było nieuniknioną konsekwencją industrializacji”⁴.

Mamy więc ujednocianie języka, kultury, tworzenie tradycji, historii, do których można było się odwoływać. Służyć temu miała działalność instytucji państwowych, tworzenie spójnego systemu edukacyjnego, swoboda przepływu informacji⁵. Są to w dużym stopniu skrajne stanowiska, wypada jednak przyznać, że argumenty zwolenników ostatniej opcji bardziej współcześnie przemawiają do wyobraźni. Wybitny historyk Marceli Handelsman uważał, że „narodowość nowoczesna” rozwijająca się od rewolucji francuskiej stanowi zupełnie nową jakość w porównaniu z tym, co określano jako naród lub narodowość w poprzednich wiekach⁶.

Należy też pamiętać, że procesy narodotwórcze w wielu regionach Europy, a tylko o niej mówimy, przebiegały w różnym tempie i wpływały na nie odmienne czynniki. W nieco zapomnianej już pracy, wydanej prawie 50 lat temu: *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu*, Józef Chlebowczyk przedstawił dwa modele kształtowania się narodów europejskich. Pierwszy, zachodnioeuropejski: wspólnota państwowa – wspólnota językowa – wspólnota narodowa. To zjawisko miało miejsce w krajach, np. we Francji, gdzie od czasów średniowiecza istniały organizmy państwowe z biegiem lat coraz bardziej scentralizowane, które doprowadziły do ujednoczenia językowego i „wspólnego dziedzictwa cywilizacyjno-kulturowego”⁷. I na tym gruncie powstały narody identyfikujące się

4 T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999, s. 13. T. Kizwalter przywołuje oprócz Ernesta Gellnera takich badaczy jak: Benedict Anderson, Eric Hobsbawm, John Breuilly.

5 E. Gellner dość dosadnie stwierdził, że w ramach tych zabiegów „Ożywia się martwe języki, wymyśla tradycje, wskrzesza fikcyjną pierwotną czystość”, T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu...*, s. 16.

6 M. Janowski, *Handelsman: myśl niedokończona*, „Ale Historia”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 31.12.2022, nr 52, s. 12.

7 J. Chlebowczyk, *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu*, Warszawa, Kraków 1975, s. 13.

z danym państwem. Przynależność narodowa równa się państwowej. Naród nie istniał bez państwa, a państwo bez narodu.

Drugi model: wspólnota językowa – wspólnota narodowa – wspólnota państwowa dotyczył krajów Europy Środkowo-Wschodniej i grup etnicznych, które nigdy nie wytworzyły własnych organizmów państwowych, np. Estończycy, bądź stracili niezależność w czasach średniowiecza, np. Bułgarzy, Serbowie, Słowacy, i na dodatek znaleźli się pod panowaniem obcych pod względem językowym państw, np. monarchii habsburskiej. I właśnie walka o prawa językowe przyczyniła się do stworzenia więzi narodowych, a potem walki o własne państwo. Czy te propozycje są adekwatne do sytuacji Polski?⁸ Chyba nie w pełni. Można mniemać, że do XVIII w. przemiany narodowe następowały w zasadzie według pierwszego wzorca, a w czasach, gdy Polska zniknęła z mapy Europy, na części ziem polskich, np. na Górnym Śląsku, według drugiego wariantu. Należy też pamiętać, że w Rzeczypospolitej szlacheckiej, gdzie władca był wybierany, nie wytworzyły się więzi dynastyczno-państwowe jak w Prusach Hohenzollernów, Austrii Habsburgów czy Rosji Romanowych.

„Kto ty jesteś,
Polak mały,
jaki znak twój?
Orzeł biały.”⁹

Ten wiersz Władysława Bełzy z 1900 r. zdobył w swoim czasie ogromną popularność i stanowił świadectwo uczuć narodowych. Warto by się jednak zastanowić nad tym, kim jest i kim był wspomniany Polak, a było z tym różnie w różnych epokach. Roman Wapiński wyraźnie podkreśla, że treści znaczeniowe pojęć „Polska”, „Polacy” ulegały na przestrzeni wieków zmianom¹⁰. W czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zwanej też szlachecką, termin ten był zarezerwowany dla stanu szlacheckiego, pełniącego funkcję narodu politycznego, sprawującego władzę i odpowiadającego za państwo, którego członków łączyła więź

8 Tamże, s. 14-17.

9 W. Bełza, *Katechizm polskiego dziecka*, Lwów 1912, s. 3.

10 R. Wapiński, *Polska na styku narodów i kultur. W kręgu przeobrażeń narodowościowych i cywilizacyjnych w XIX i XX wieku*, Gdańsk 2002, s. 8.

państwowa. Przy czym był to naród wieloetniczny, posługujący się różnymi językami: na większości terenów polskich, ale też w Wielkim Księstwie Litewskim czy na Ukrainie – ruskim, w Inflantach czy na Pomorzu – niemieckim.

Z biegiem lat nastąpiła znacząca polonizacja szlachty, ale różnice etniczno-językowe pozostały. Wielu było też Polaków szlachciców dwujęzycznych, mówiących po polsku i w miejscowym języku, np. ruskim. „Wielojęzyczność – zauważał Roman Wapiński – ówczesnego narodu politycznego była w miarę powszechna, a najaktywniejsi spośród nich, znający język francuski, z równą niemal swobodą mogli się poruszać na dworze królewskim w Warszawie, jak i na salonach Petersburga, Wiednia i Berlina”¹¹. Należy pamiętać, że na przełomie XVIII i XIX w. wielu arystokratów polskich na co dzień posługiwało się językiem francuskim, gardzili wręcz rodzimymi językami. Sytuacja uległa zmianie pod wpływem przemian kulturowych w drugiej połowie XIX w.

W XVII w. pojawiła się też podstawa ideologiczna szlacheckiego narodu politycznego – sarmatyzm – wywodząca rodowód szlachty od starożytnego ludu Sarmatów, zamieszkującego w czasach antycznych stepy nad Morzem Czarnym, którzy potem podbili ziemie polskie i miejscową ludność, stając się szlachtą. Pozostały odrębności regionalne i poczucie łączności z tzw. małą ojczyzną, wyrażające się choćby w terminach: „*Gente Ruthenus (vel Lithuanus), Natione Polonus*”, podkreślające jednak więź z narodem polskim.

Hugo Kołłątaj określał nawet liczebność ludu szlacheckiego: „U nas zaś sto tysięcy szlacheckich familii składa naród arystokratyczno-feudalny, resztę milionów ludzi za obcych mając niewolników”¹². Dla Antoniny Kłoskowskiej „polski naród szlachecki” to „swoisty fenomen historyczny” powstały w wyniku słabości mieszczaństwa w Polsce i długotrwałego poddaństwa chłopów¹³. W czasach oświecenia pojawiały się głosy krytyczne wobec idei sarmackich. Stanisław

11 Tenże, *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1994, s. 38.

12 H. Kołłątaj, *Do prześwietnej deputacji dla ułożenia projektu konstytucji (1789)*, [w:] *Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków. Antologia*, oprac. M. Kridl, W. Malinowski, J. Wittlin, Warszawa 1986, s. 66.

13 A. Kłoskowska, dz. cyt., s. 64.

Staszic zauważał, że szlachta nie jest „całym narodem polskim, tylko jednym stanem jego”¹⁴. Coraz częściej widziano w nim zamożne mieszczaństwo¹⁵, a nawet chłopów. W pewnym stopniu znalazło to wyraz w ustawie o miastach i w Konstytucji 3 maja.

Maurycy Mochnacki przyczyn upadku Polski doszukiwał się w pojęciu narodu szlacheckiego: „Zginęliśmy dlatego, że nie większość, ale mniejszość, po wszystkie czasy, była u nas narodem”¹⁶. Postulował „uobywatelnienie” chłopstwa, czyli owej większości. Niektórzy wiązali z upadkiem Rzeczypospolitej zagrożenie bytu narodu, podawano za przykład losy Kartaginy, Troi, Sparty. Tak uważał Józef Wybicki czy Tadeusz Czacki¹⁷. Dominowały jednak poglądy, że istnienie narodu nie musi być związane z instytucjami państwowymi, że może istnieć naród bez państwa. Coraz bardziej rozpowszechnione było przekonanie, że naród jako wspólnota etniczno-kulturowa może istnieć poza państwem, a nawet wbrew państwu¹⁸.

„Gdzie ty mieszkasz
Między swemi
W jakim kraju?
W polskiej ziemi”¹⁹.

W XIX w. Polski nie było na mapie Europy. Wielu zadawało sobie pytanie, gdzie jest ta polska ziemia. Te rozterki w formie artystycznej ujął Stanisław Wyspiański w *Weselu* w rozmowie panny młodej z poetą:

„PANNA MŁODA
A kaz tyz ta Polska, a kaz ta?
Pon wiedzą?

14 S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, [w:] *Pisma filozoficzne i społeczne*, oprac. B. Suchodolski, Warszawa 1954, s. 177.

15 S. Staszic przewidywał, że „miasta i szlachta będą jednym narodem”. Zob. tamże, s. 296.

16 M. Mochnacki, *Być albo nie być (1831)*, [w:] *Polska myśl demokratyczna...*, s. 107.

17 A. Chwałba, *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2000, s. 150.

18 W. Mędrzecki, *Narodowości*, [w:] *Spółczesność międzywojenna: nowe spojrzenie*, „Metamorfozy Społeczne”, nr 10, red. W. Mędrzecki, J. Żarnowski, Warszawa 2015, s. 227-229.

19 W. Bělza, dz. cyt., s. 3.

POETA

Po całym świecie
możesz szukać Polski, panno młoda,
i nigdzie jej nie znajdziecie!

PANNA MŁODA

To może i szukać szkoda.

POETA

A jest jedna mała klatka –
o, niech tak Jagusia przymknie
rękę pod pierś (...)
– – – A tam puka?

PANNA MŁODA

I cóż za tako nauka?
Serce – ! –?

POETA

A to Polska właśnie”²⁰.

Na wieloznaczność terminu „Polska”, zwłaszcza w mowie potocznej, zwrócił uwagę Roman Wapiński, pisząc: „Używamy go przecież zarówno wtedy, gdy piszemy o obecnym państwie polskim i o Rzeczypospolitej Obojga Narodów, jak i wtedy, gdy piszemy o terytorium narodowym Polaków”²¹. Historyk zauważył też, że dla wielu polityków i publicystów na zachodzie Europy słowo „Polska” kojarzyło się „tylko z obszarem powstałego w 1815 r. Królestwa Polskiego”²². Wśród polskich elit głęboko zakorzeniona była pamięć granic z 1772 r. i tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czyli Polski od Karpat do Dźwiny i od Bałtyku do Dniepru²³. Z biegiem lat zaczęto zwracać uwagę także na ziemie, które

20 . S. Wyspiański, *Wesele*, Kraków 1916, s. 186-187.

21 R. Wapiński, *O złożoności określenia „Polska” i charakterze badań regionalistycznych*, [w:] *Pejzaże kultury. Prace ofiarowane Profesorowi Jackowi Kolbuszewskiemu w 65. Rocznicę Jego urodzin*, red. W. Dynak, M. Ursel, Wrocław 2005, s. 15.

22 Tamże, s. 16.

23 R. Wapiński, *Polska i małe ojczyzny Polaków...*, s. 57.

już przed wiekami odpadły od Polski i nie należały do przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, jak np. Śląsk. Pisarz Władysław Anczyc odnotował: „boć Śląsk to stara dzielnica Piastowska, nie mniej od innych części Polski obchodzić was powinna, gdyż i tam mieszkają Polacy i tam po polsku Pana Boga chwałą”²⁴.

Ludność chłopska, a ta stanowiła zdecydowaną większość na ziemiach polskich w XIX w., żyła – zwłaszcza w czasach przed uwłaszczeniowych – w izolowanych wspólnotach lokalnych. Kontakty chłopów ze światem zewnętrznym były ograniczone. Miały one miejsce: podczas służby wojskowej, obejmującej jednak szczególnie w Królestwie tylko część mężczyzn; w szkole, która też nie zawsze była; w trakcie pielgrzymek, jarmarków; w późniejszych latach, na przełomie XIX i XX w., także w czasie migracji zarobkowych. Trudno więc mówić o poczuciu jakiejś wspólnej więzi kulturowej, obyczajowej, nie mówiąc już o narodowej. Samoidentyfikacja chłopów polskich przebiegała, jak zauważa Ludwik Stomma, według trzech kryteriów: „jestem tutejszy, jestem chłopem-rolnikiem, jestem katolikiem”²⁵. Po reformach uwłaszczeniowych ruchliwość społeczna ludności wiejskiej, zwłaszcza na terenie ziem polskich pod panowaniem pruskim, wzrosła, ale i tak większość nie wyjeżdżała poza miejsce zamieszkania, najwyżej do sąsiedniej wsi czy do najbliższego miasteczka, najczęściej zamieszkałego w znacznej mierze przez Żydów.

Polska świadomość narodowa wśród chłopów rodziła się powoli. Jak wspomina Wincenty Witos, w Galicji jeszcze na przełomie XIX i XX w. „chłopi w swojej masie bali się Polski niesłychanie, wierząc, że z jej powrotem przyjdzie na nowo pańszczyzna i najgorsza szlachecka niewola. Powstania uważali za jakąś potworną zbrodnię”²⁶, a swoich polskojęzycznych sąsiadów zza Wisły uważali za Moskali. Działacz chłopski Jan Słomka wspominał: „Co do uświadomienia narodowego dawniej (...) chłopci nazywali się tylko mazurami, żyli sami dla siebie, stanowiąc zupełnie odrębną masę, obojętną zupełnie na sprawy narodowe. Ja na przykład dopiero wtedy, jak zacząłem czytać książki i gazety, poczułem się Polakiem i uważam, że inni

24 W. Anczyc, *Dzieje Polski w dwudziestu czterech obrazach*, Lwów 1891, s. 210.

25 S. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Warszawa 1986, s. 63.

26 W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 1, Paryż 1964, s. 132.

włościanie w ten sam mniej więcej sposób dochodzili do poznania swej narodowości²⁷. Dość żywe były pozytywne uczucia wobec panujących cesarzy, wśród części ludności chłopskiej istniało przeświadczenie, że to car Aleksander II czy cesarz Franciszek Józef dali chłopom wolność i ziemię, przeprowadzając reformy uwłaszczeniowe. U podnóża Jasnej Góry w Częstochowie w znacznej mierze ze składek polskich chłopów postawiono wielki pomnik Aleksandra II²⁸.

Wraz z rozwojem klasy robotniczej (wskutek industrializacji) i w tej grupie społecznej mamy do czynienia z postępującym unarodowieniem. Spora w tym zasługa partii socjalistycznych: Polskiej Partii Socjalistycznej czy Polskiej Partii Socjaldemokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Odzywały się głosy, że to robotnicy mają stać na czele poczynań narodowych. Józef Piłsudski przewidywał, że przyszedł niepodległa Polska powstanie dzięki „wpływowi proletariatu”²⁹.

Władysław Bełza pisał:

„Nie tylko kraj ten, w którym żyjecie,
Ojczyzną waszą się zowie:
Bo jest i druga ojczyzna, dziecię,
Co w polskim mieści się słowie”³⁰.

Podobne sądy o mowie rodzimej wyrażał pisarz, publicysta, wódz pozytywistów Aleksander Świętochowski, który pisał: „Gdyby należało wybrać w obecnej dobie jakiś element stanowiący istotę naszego narodu, sądzę, że oświadczylibyśmy się za językiem. (...) Tylko jeden język jest na wskroś narodowym”³¹. W XIX w. mamy do czynienia z rozwojem (kosztem gwar) narzeczy, literackiego języka polskiego, jego upowszechnienia w dość szerokich kręgach społecznych i jednocześnie z walką o jego prawa w szkole, w instytucjach publicznych, kościele. Swoistą nobilitacją języka było opracowanie przez Samuela Bogumiła Lindego *Słownika języka polskiego*, wydanego w latach 1807-1815 w sześciu tomach. Już od czasów stanisławowskich w wielu

27 J. Słomka, *Pamiętniki włościanina. Od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Warszawa 1983, s. 163.

28 Pomnik odsłonięto w 1889 r., zburzony został w 1917 r.

29 W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1995, s. 37.

30 W. Bełza, *Polska mowa*, [w:] *Katechizm polskiego dziecka*, Lwów 1912, s. 18.

31 [A. Świętochowski], *Mam talent*, „Prawda” 1897, nr 40, s. 569.

środowiskach mamy do czynienia ze swoistym kultem języka ojczystego – mnożą się wezwania do jego pielęgnacji, rozwoju. Dla wielu język był i jest podstawowym wyznacznikiem przynależności narodowej. Julian Tuwim, jak zauważa Antonina Kłoskowska, „nazwał swoją ojczyznę polszczyzną, mając na myśli głównie język i literaturę, gdyż w tej dziedzinie mieścił swoje poczucie narodowego zakorzenienia i swój tytuł narodowego obywatelstwa”³².

Ograniczenie lub dyskryminacja języka narodowego w życiu publicznym, urzędach, wojsku, szkole oraz niedopuszczanie do określonych zajęć i stanowisk Polaków powodowało narastanie poczucia dyskomfortu wśród ludności polskojęzycznej. Chłop, robotnik, mieszczanin nie mógł się dogadać, załatwiając swoje sprawy urzędowe. Po reformach uwłaszczeniowych pan nie był już pośrednikiem między ludnością chłopską a organami władzy państwowej. W zaborze pruskim i rosyjskim nastąpiło zwielokrotnienie kontaktów ludności polskiej z reprezentantami obcej władzy. Niemożność otrzymania określonych stanowisk, np. w administracji, szkolnictwie, powodowała frustrację w środowiskach inteligenckich. Lapidarnie ten problem ujął publicysta Andrzej Niemojewski, pisząc, że rząd rosyjski zamknął Polakom dostęp „do (...) urzędów, do «żłobu państwowego», do wygodnego pobierania pensji na 20-go”³³. Takich przeszkód od lat 70. XIX w. nie było w autonomicznej Galicji.

Przyglądając się bliżej procesowi kształtowania się nowoczesnych narodów europejskich, można na pewnych etapach dostrzec dość istotne powiązania między przynależnością religijną i tworzącym się poczuciem świadomości narodowej. Więż konfesyjna odgrywała szczególne miejsce w świadomości agrarnych społeczeństw przedindustrialnych charakteryzujących się małą ruchliwością społeczną, pozbawionych szerszych kontaktów ze światem zewnętrznym. Wspólnota religijna przewyciężała atomizację tych grup i była główną siłą sprawczą tendencji integracyjnych. Parafia stanowiła podstawowy ośrodek życia towarzyskiego, kulturalnego oraz publicznego. Budynki, zabudowania kościelne i ich wystrój były tradycyjnym miejscem kształtowania się wyobrażeń estetycznych,

32 A. Kłoskowska, dz. cyt., s. 51.

33 A. Niemojewski, *Doba obecna w Królestwie Polskim*, Kraków 1905, s. 21.

a także dowodem „długiego trwania” danej społeczności. Organizowane w niedzielę liczne święta, różnorakie spotkania parafian, masowy udział wiernych w różnego typu uroczystościach kościelnych, nabożeństwach, odpustach, pielgrzymkach były w rozdrobnionej społeczności wiejskiej i małomiasteczkowej głównym terenem oraz źródłem wymiany, a także unifikacji indywidualnych, lokalnych poglądów, powstawania i formowania się opinii publicznej w szerszym przekroju terytorialnym³⁴.

Przynależność religijna, pomijając czasy reformacji, z reguły była dziedziczna, stawała się w ten sposób elementem tradycji, zakorzenienia danej społeczności czy danej osoby. Powoływanie się na wiarę ojców było trwałym składnikiem świadomości społecznej, a w wielu sytuacjach i narodowej.

Więź wyznaniowa była znaczącym czynnikiem przy rozróżnieniu, kto jest „swój”, a kto „obcy”, szczególnie wtedy, gdy odmienność obyczajów religijnych szła w parze z różnicami etnicznymi. Wśród ludu polskiego, a nie jest on tu wyjątkiem, często spotykane były i są negatywne określenia wyznawców innej wiary niż rzymskokatolicka. I tak luteranizm, traktowany jako „psia lub kocia wiara”, utożsamiany był z Niemcami (Bo to Niemiec to odmieniec), a o Marcinie Lutrze mówiono, że „z wszelkiej nauki zdurniał i ustanowił niemiecką wiarę”. Śmiano się z obyczajów religijnych Żydów (Kiwa się jak Żyd na modłach)³⁵. Dość powszechne było mniemanie, że wyznawcy innej wiary mają konszachty z diabłem i nie dostąpią zbawienia (Katolik do nieba myk, a Ruś do piekła mus)³⁶.

Odrębność wyznaniowa w społecznościach o niewykształconych strukturach społecznych była często podstawą określenia przynależności narodowej. Książę Leon Sapieha pisał w 1861 r. „Kwestie narodowościowe u włościan nie mają żadnego znaczenia. Nie pojmują wyrazów «Polak», «Rusin» jak tylko oznaczające różnice obrządku, że Polak chodzi do kościoła, a Rusin do cerkwi”³⁷. Mieszkaniec powiatu sokolskiego na wschodnich terenach w latach 30. XX w. wspominał:

34 B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Korzenie tożsamości. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie środkowo-wschodniej*, t. 1, Paryż 1982, s. 300-320.

35 A. Cała, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 2005, s. 151.

36 L. Stomma, dz. cyt., s. 36-37.

37 L. Sapieha, *Wspomnienia (od lat 1803 do 1863 R)*, Lwów, brw, s. 256.

„W domu wszyscy mówili po białorusku, czyli «po prostemu», z dużą mieszaniną słów polskich. Książki do nabożeństwa mieliśmy polskie i uważaliśmy się za Polaków. W ogóle ludność dzieliła się na polskich i ruskich. Katolik był uważany za Polaka, a prawosławny za Rosjanina. Ponieważ byliśmy katolikami, przeto Polakami³⁸».

Należy jednak podkreślić, że takie czynniki jak: trwałość osiedlenia, podobieństwo obyczajów, języka i ten sam status społeczny łagodziły poczucie obcości. Na terenach wschodnich Rzeczypospolitej Obojga Narodów jeszcze w na początku XX w. wśród ludności wiejskiej dość powszechny był zwyczaj katolickiego wyznania obchodzenia także świąt według wschodniego obrządku, chodzenia do cerkwi razem z prawosławnymi czy unitami. Z kolei prawosławni i grekokatolicy uczestniczyli niekiedy w katolickich uroczystościach religijnych.

Poczucie odrębności wobec sąsiadów innego wyznania, posługujących się na domiar innym językiem, stawało się jednym ze składników kształtującej się w krajach Europy środkowo-wschodniej, w tym i w Polsce, więzi narodowej, budowanej na zasadzie niechęci bądź wrogości wobec obcych wiarą i mową. Zachowaniu odrębności etnicznej i na jej bazie budowaniu przyszłej więzi narodowej sprzyjał szczególnie fakt pokrywania się różnic wyznaniowo-językowych z podziałami społecznymi. Tak było na przykład w zachodniej Ukrainie i Białorusi, gdzie wśród ziemian dominowali Polacy-katolicy, w miasteczkach większość stanowili Żydzi, a białoruskie czy ukraińskie chłopstwo było z reguły wyznania prawosławnego lub grekokatolickiego, choć zwłaszcza w Galicji Wschodniej mamy też sporą liczbę polskich chłopów.

Rola Kościoła w procesie narodotwórczym wzrastała szczególnie wtedy, gdy narody były pozbawione niezależnego bytu państwowego i poddawane były naciskom asymilacyjnym, wtedy gdy Kościół, bez względu na postawę duchownych, był jedynym miejscem, w którym miejscowy język miał prawo obywatelstwa, a zaborca był innego wyznania niż miejscowa ludność. Ważną rolę dla społeczności chłopskich odgrywał fakt, w jakim języku odprawiane były nabożeństwa, ukazywały się książki religijne, drukowane było Pismo Święte. Jeżeli tak było, oznaczało to umocnienie poczucia własnej

38 *Wiejscy działacze społeczni*, t. 2, *Życiorysy inteligentów*, Warszawa 1938, s. 196.

wartości, stąd tak wielkie znaczenie miała walka o język w Kościele. Daniel Olszewski stwierdzał: „niepiśmienni chłopcy polscy, którzy modlili się w kościołach w języku ojczystym, uświadamiali sobie swoją przynależność narodową”³⁹. Także niektóre popularne także wśród ludu polskiego utwory literackie, jak np. *Rota* Marii Konopnickiej, wyraźnie łączyły polskość z religijnością.

Historyk Włodzimierz Mędrzecki uznaje obok orła białego, barw narodowych i języka polskiego „krzyż chrześcijański w wersji rzymskiej świadczący o przynależności Polski do cywilizacji i kultury Zachodu” za jeden z czterech „symboli kardynalnych polskiego uniwersum”⁴⁰. Istniejący zwłaszcza na terenie byłego zaboru pruskiego i rosyjskiego stereotyp Polaka-katolika ułatwiał funkcjonowanie takich postaw i poglądów.

Roman Wapiński wyróżniał dwie postaci tego stereotypu. Pierwszą „wywierającą wpływ na stan świadomości narodowej aktywniejszych Polaków, głównie członków byłego narodu politycznego i mieszkańców miast i drugą – charakterystyczną przede wszystkim dla ludności chłopskiej, znajdującej swój wyraz w dystansie wobec obcych”. Ta pierwsza miała być „wzbożona elementami dziedzictwa, między innymi tradycją przedmurza”⁴¹, walk z innowiercami w poprzednich wiekach – z luterancką Szwecją, muzułmańską Turcją, prawosławną Rosją. Należy też zauważyć, że ów stereotyp przyjął bardziej rozwiniętą formę w zaborze pruskim i rosyjskim, gdzie zaborca był innego wyznania niż w podległej katolickim Habsburgom Galicji.

Joachim Lelewel pojęcie narodu polskiego rozciągał na wszystkie ludy żyjące w granicach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, nie bacząc na różnice etniczne. „Ukrainiec, Kaszub, Rusin, Wielko- lub Małopolanin, Litwin, Podolanin, Żmudzin, Mazur, Wołynianin i jakiej bądź ziemi dawnej Rzeczypospolitej syn jest Polakiem i w tym jedynie nazwisku całość naszą widzimy”⁴². O trójdzielnym narodzie mówił

39 D. Olszewski, *Polski katolicyzm, a sprawa narodowa na przełomie XIX i XX wieku. Stan i problematyka badań*, [w:] *Naród i religia*, red. T. Stegner, Gdańsk 1994, s. 36.

40 W. Mędrzecki, *Polskie uniwersum symboliczne w drugiej Rzeczypospolitej, Uwagi wstępne*, [w:] *Kultura i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, „Metamorfozy Społeczne”, nr 4, red. W. Mędrzecki, A. Zawiszewska, Warszawa 2012, s. 26.

41 R. Wapiński, *Kształtowanie się stereotypu Polaka-katolika*, [w:] *Naród i religia*, red. T. Stegner, Gdańsk 1994, s. 26-27.

42 J. Lelewel, *Manifest Polaków znajdujących się w Belgii (1836)*, [w:] *Polska myśl demokratyczna...*, s. 113.

manifest Tymczasowego Rządu Narodowego z 22 stycznia z 1863r. „Do broni więc narodzie Polski, Litwy i Rusi! Do broni! Bo godzina wspólnego wyzwolenia już wybiła (...) święty sztandar Orła, Pogoni i Archanioła rozwinięty”⁴³. Przez długi czas nie dostrzegano aspiracji narodowych Ukraińców, zwanych wtedy Rusinami, Litwinów czy niezauważanych jeszcze w XIX w. Białorusinów. Traktowani byli jako „młodszy bracia”⁴⁴ i wyrażano nadzieję, że będą chcieli współtworzyć przyszłą niepodległą Rzeczpospolitą. Tymczasem litewski ruch narodowy czy ukraiński przybierały coraz bardziej antypolskie oblicze.

Istotnym elementem spajającym naród miało być poczucie jedności: „Naród więc to nie przypadkowo zebrany tłum, lecz pewien odłam ludzkości, pewna społeczność ludzi, którzy się za jedność uważają i jako jedność czują”⁴⁵ – czytamy w „Zwiastunie Ewangelicznym”. Stąd postulowany w wielu programach politycznych solidaryzm narodowy.

W procesach narodotwórczych funkcje przewodnie pełniła rodząca się w XIX w. inteligencja, owa – jak pisał Aleksander Świętochowski – „straż idąca na czele i nawołująca do szybkiego biegu”⁴⁶, kształtująca narodową ideologię, ale i pełniąca funkcje organizatorskie. Tworzą się partie polityczne o narodowym charakterze, jak choćby Narodowa Demokracja, głosząca coraz wyraźniej hasła nacjonalistyczne, z zauważalnym akcentem antysemickim. Także ugrupowania socjalistyczne, ruch ludowy, konserwatyści, liberałowie odwoływali się coraz częściej do idei narodowych. Do ich upowszechniania w szerokich warstwach ludowych przyczyniały się organizacje społeczne, związki zawodowe, różnego typu towarzystwa: oświatowe, religijne, krajoznawcze, sportowe. Znaczące ich ożywienie miało miejsce choćby w Królestwie Polskim w dobie rewolucji 1905 r.

Ważną rolę w budowaniu świadomości narodowej odgrywała literatura i to nie tylko dzieła wieszczów Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, które jeszcze w XIX w. niekoniecznie trafiały pod strzechy, ale także powieści historyczne Józefa Ignacego Kraszewskiego, Henryka Sienkiewicza,

43 *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862-1864*, red. E. Halicz, S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1968, s. 38.

44 Taki jest tytuł rozdziału w pracy Romana Wapińskiego, *Polska na styku narodów i kultur...*, s. 48-63.

45 *Narodowość i religia*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1898, nr 2, s. 28.

46 [Aleksander Świętochowski], *Na znany temat*, „Prawda” 1905, nr 40, s. 469.

pisane „ku pokrzepieniu serc”. Mieliśmy często do czynienia ze swoistą apoteozą przeszłości, a ciepiąca pod zaborami Polska jawiła się jako Mesjasz narodów. Henryk Kamieński w połowie XIX w. pisał: „Polska (...) wiodła żywot sprawiedliwy. Żadnego nadużycia wobec narodów innych nigdy się nie dopuściła” (...) nawet zaczepnej wojny nigdy nie wydała”⁴⁷.

Poznawanie ojczystego kraju było też inspirującym doświadczeniem narodowym. Zachęcali do tego Stanisław Staszic czy Julian Ursyn Niemcewicz w *Podróżach historycznych*⁴⁸. Kontynuatorami prac Staszica i Niemcewicza byli m.in. geograf i poeta Wincenty Pol, autor *Pieśni o ziemi naszej* Ludwik Kondratowicz, piszący pod pseudonimem Władysław Syrokomla, znany z poetyckich gawęd historycznych, czy Aleksander Janowski – autor czterotomowych *Wycieczek po kraju* wydawanych w latach 1898-1903.

W tym miejscu należy też wspomnieć malarzy specjalizujących się w utrwalaniu na płótnie dziejów Polski: Jana Matejkę, Wojciecha Gersona czy zbieracza polskiego folkloru, etnografa Oskara Kolberga, i wielkiego muzyka Fryderyka Chopina. Propagowano tworzenie stylu narodowego w budownictwie. Czynił tak Stanisław Witkiewicz, twórca stylu zakopiańskiego. „Sądził, że „pod dachem jednego stylu” zostanie wzmocnione poczucie narodowe Polaków”⁴⁹. Dziesiątki tysięcy uczestników ze wszystkich ziem polskich gromadziły organizowane w autonomicznej Galicji patriotyczne uroczystości, np. w 500-lecia zwycięstwa pod Grunwaldem czy 200-lecia odsieczy wiedeńskiej w 1883 r., na które do Krakowa przybyło 150 tysięcy osób⁵⁰.

Należy pamiętać, że w XIX w. istniały, choć w ograniczonej formie, namiastki państwa polskiego – Księstwo Warszawskie, Królestwo Polskie do 1830 r, autonomia galicyjska. Była polska szkoła, polskie urzędy, polskie wojsko, język polski był w Królestwie Polskim urzędowym do czasów po upadku powstania styczniowego. Te

47 H. Kamieński, *Rossya i Europa: Polska*, Paryż 1857, s. 383.

48 J. U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich: od 1811 do 1828 roku*, Petersburg 1859, s. 415.

49 A. Kostrzyńska-Miłosz, *Styl narodowy i nacjonalizm w polskich wnętrzach pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *Nacjonalizm w sztuce i historii sztuki 1789-1950*, red. D. Konstantynow, R. Pasieczny, P. Paszkiewicz, Warszawa 1998, s. 192.

50 T. Stegner, *Historia turystyki. Polska i świat*, Gdańsk 2016, s. 74.

wszystkie czynniki pozytywnie wpływały na tworzenie się świadomości narodowej.

Najszybciej procesy narodotwórcze przebiegały na ziemiach polskich pod panowaniem pruskim. Zmiany cywilizacyjne, polityka germanizacyjna władz i opór przeciwko niej społeczeństwa polskiego wzmacniały solidaryzm narodowy, wciągając w sprawy polskie także ludność chłopską⁵¹. Tworzył się nowy typ Polaka zaangażowanego czynnie w obronę polskości. „Warunki bowiem życia – pisał Roman Dmowski – zmusiły go [Polaka – przyp. T. S.] do traktowania nawet spraw codziennych z punktu widzenia narodowego, a potrzeba łączenia się w walce przeciw idącemu ławą wrogowi wyrobiła silne poczucie narodowej solidarności”⁵². Im dalej na wschód, tym stopień unarodowienia był mniejszy, wpływ na ten fakt miał skromniejszy zasięg przemian cywilizacyjnych, nawet bardziej niż polityka rusyfikacyjna władz carskich.

W autonomicznej od lat 70. XIX w. Galicji mimo dość szerokiego zakresu swobód politycznych i narodowych jej zacofanie gospodarcze nie sprzyjało procesom modernizacyjnym także w sferze narodowej. Należy jednak zauważyć, że coraz częściej bierne dotychczas grupy, np. ludność chłopska, zaczęły brać udział w życiu narodowym, a także politycznym, szczególnie w monarchii habsburskiej i w Cesarstwie Niemieckim, na przykład przez udział w wyborach parlamentarnych. W imperium Romanowych taka możliwość, i to w znacznie ograniczonej formie, zaistniała dopiero po rewolucji 1905 r.

Podsumowanie

Doświadczenie Polaków w poszczególnych zaborach było różne. Długotrwałość braku niepodległości powodowała u części ludności polskiej postawy lojalistyczne, powstawała inna obyczajowość polityczna, społeczna, a nawet kultury życia dnia codziennego. Warszawiacy polskich mieszkańców Poznańskiego określali niekiedy

51 „Uświadomienie narodowe chłopów polskich w zaborze pruskim, zwłaszcza w Wielkopolsce, stało się wysoko” – pisał Janusz Żarnowski, *Spółczesność Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Warszawa 1973, s. 179.

52 R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Warszawa 1934, s. 59.

mianem „polskich Prusaków” czy „polskojęzycznych Krzyżaków”⁵³. Zauważalne było słabnięcie więzów ekonomicznych między poszczególnymi zaborami⁵⁴. Roman Wapiński wysunął nawet tezę, że gdyby nie wydarzenia 1918 r. i powstanie państwa polskiego, gdyby podległość zaborowa trwała dłużej, to mogłoby dojść do wykształcenia się trzech odrębnych narodów posługujących się językiem polskim⁵⁵.

Tadeusz Łepkowski wyliczył – szkoda tylko, że nie podał na jakiej podstawie – że w „ok. 1870 r. mniej więcej 30-35% ludzi mówiących po polsku, a także pewna liczba tych, co po polsku mówiła słabo albo bardzo słabo, czuło się i uważało za Polaków, za część narodu polskiego”⁵⁶. Jest to pewna propozycja badawcza wskazująca na pewien proces. Na podstawie kryterium językowego i świadomościowego wydaje się, że w przededniu Wielkiej Wojny owych Polaków było więcej, ale różnie w poszczególnych dzielnicach Polski.

Możemy stwierdzić, że w XIX w. zmieniło się pojęcie narodu – od narodu politycznego szlacheckiego do narodu o podłożu etnicznym polskim. Polska ludność chłopska, mieszczaństwo polskie, robotnicy w dużym stopniu zintegrowali się z narodem polskim, dołączyli do polskiego ziemiaństwa czy inteligencji. Powstawał naród obejmujący wszystkie warstwy społeczne. Natomiast niepolskojęzyczne społeczności: ukraińska, białoruska, litewska, żydowska zaczęły określać swoją przynależność narodową nie jako polską, ale coraz częściej jako: ukraińską, litewską, w mniejszym stopniu żydowską czy białoruską. Te procesy ulegną nasileniu w dwudziestolecu międzywojennym, kiedy będziemy mieli do czynienia z niepodległym państwem polskim realizującym swoją politykę narodowościową.

53 A. Chwalba, dz. cyt., s. 476.

54 J. Żarnowski, *„Ojczyzną był język i mowa”. Kultura polska a odbudowa niepodległości w 1918 r.*, Warszawa 1978, s. 53.

55 Pogląd taki wyrażał profesor Wapiński na prowadzonym przez siebie seminarium doktorskim, którego byłem uczestnikiem.

56 T. Łepkowski, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764-1870*, Warszawa 1967, s. 508.

Bibliografia

1. Anczyk W., *Dzieje Polski w dwudziestu czterech obrazach*, Lwów 1891.
2. Bełza W., *Katechizm polskiego dziecka*, Lwów 1912.
3. Cała A., *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 2005.
4. Chlebowczyk J., *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu*, Warszawa – Kraków 1975.
5. Chwalba A., *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2000.
6. Cywiński B., *Ogniem próbowane. Korzenie tożsamości. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie środkowo-wschodniej*, t. 1, Paryż 1982.
7. *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862-1864*, red. E. Halicz, S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1968.
8. Janowski M., *Handelsman: myśl niedokończona*, „Ale Historia”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 31.12.2022, nr 52.
9. Kamieński H., *Rossya i Europa: Polska*, Paryż 1857.
10. Kizwalter T., *Nacjonalizm, czyli o kłopotliwych pojęciach*, [w:] *Nacjonalizm w sztuce i historii sztuki 1789-1950*, red. D. Konstantynow, R. Pasieczny, P. Paszkiewicz, Warszawa 1998.
11. Kizwalter T., *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999.
12. Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.
13. Kołłątaj H., *Do prześwietnej deputacji dla ułożenia projektu konstytucji (1789)*, [w:] *Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków. Antologia*, oprac. M. Kridl, W. Malinowski, J. Wittlin, Warszawa 1986.
14. Kostrzyńska-Miłosz A., *Styl narodowy i nacjonalizm w polskich wnętrzach pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *Nacjonalizm w sztuce i historii sztuki 1789-1950*, red. D. Konstantynow, R. Pasieczny, P. Paszkiewicz, Warszawa 1998.
15. Lelewel J., *Manifest Polaków znajdujących się w Belgii (1836)*, [w:] *Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków. Antologia*, oprac. M. Kridl, W. Malinowski, J. Wittlin, Warszawa 1986.
16. Mędrzecki W., *Narodowości*, [w:] *Spółeczeństwo międzywojenne: nowe spojrzenie*, „Metamorfozy Społeczne”, nr 10, red. W. Mędrzecki, J. Żarnowski, Warszawa 2015.
17. Mędrzecki W., *Polskie uniwersum symboliczne w drugiej Rzeczypospolitej. Uwagi wstępne*, [w:] *Kultura i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, „Metamorfozy Społeczne”, nr 4, red. W. Mędrzecki, A. Zawiszewska, Warszawa 2012.
18. Mochnacki M., *Być albo nie być (1831)*, [w:] *Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków. Antologia*, oprac. M. Kridl, W. Malinowski, J. Wittlin, Warszawa 1986.
19. *Narodowość i religia*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1898, nr 2.
20. Niemcewicz J. U., *Podróże historyczne po ziemiach polskich: od 1811 do 1828 roku*, Petersburg 1859.
21. Niemojewski A., *Doba obecna w Królestwie Polskim*, Kraków 1905.
22. Olszewski D., *Polski katolicyzm, a sprawa narodowa na przełomie XIX i XX wieku. Stan i problematyka badań*, [w:] *Naród i religia*, red. T. Stegner, Gdańsk 1994.
23. Sapieha L., *Wspomnienia (od lat 1803 do 1863 R)*, Lwów, brw.
24. Słomka J., *Pamiętniki włościanina. Od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Warszawa 1983.
25. *Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, t. 4, Warszawa 1963.
26. Staszic S., *Przestrogi dla Polski*, [w:] *Pisma filozoficzne i społeczne*, oprac. B. Suchodolski, Warszawa 1954.
27. Stegner T., *Historia turystyki. Polska i świat*, Gdańsk 2016.

28. Stomma S., *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Warszawa 1986.
29. Suleja W., *Józef Piłsudski*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1995.
30. [Świętochowski A.], *Mam talent*, „Prawda” 1897, nr 40.
31. [Świętochowski A.], *Na znany temat*, „Prawda” 1905, nr 40.
32. Wapiński R., *Kształtowanie się stereotypu Polaka-katolika*, [w:] *Naród i religia*, red. T. Stegner, Gdańsk 1994.
33. Wapiński R., *O złożoności określenia „Polska” i charakterze badań regionalistycznych*, [w:] *Pejzaże kultury. Prace ofiarowane Profesorowi Jackowi Kolbuszewskiemu w 65. rocznicę Jego urodzin*, red. W. Dynak, M. Ursel, Wrocław 2005.
34. Wapiński R., *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1994.
35. Wapiński R., *Polska na styku narodów i kultur. W kręgu przeobrażeń narodowościowych i cywilizacyjnych w XIX i XX wieku*, Gdańsk 2002.
36. *Wiejscy działacze społeczni*, t. 2, *Życiorysy inteligentów*, Warszawa 1938.
37. Witos W., *Moje wspomnienia*, t. 1, Paryż 1964.
38. Wyspiański S., *Wesele*, Kraków 1916.
39. Żarnowski J., *„Ojczyzną był język i mowa”. Kultura polska a odbudowa niepodległości w 1918 r.*, Warszawa 1978.
40. Żarnowski J., *Spółceństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Warszawa 1973.